

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Przedłata wynosił... W Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie 2 zł. 50...

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach

dla Lwowa o godzinie 2 w południe — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

numer kosztuje 6 centów.

BUREAU REDAKCYI: Ul. Karola Ludwika 1. 3... BUREAU ADMINISTRACYI: Ul. Karola Ludwika 3...

Szlask i „Nouveau Presse”

Lwów d. 4. maja. N. fr. Presse od chwili poruszenia sprawy szlaskiej w Kole polskim jest w ciągłym niepokoju i sprawa ta zajmuje ją przed wszystkimi innymi.

ks. Kopycińskiego i towarzyszy wyłomu w koalicyi, zamiarem wywołania nieporozumienia między Kolem polskim a lewicą niemiecką.

zwyczajnego — niczego, coby przechodziło granice możliwości i słuszności. Apel zaś ze strony lewicy niemieckiej do Kola polskiego, by ono najywtotajszymi swoimi sprawami poświęcało nieustannie dla utrzymania całości koalicyi jest wprost bezwstydny.

P. Włodek że rozpoczął swoje wystąpienie na arenie politycznej i powinien był pamiętać, że karność obywatelska to pierwszy warunek dobrego słuźenia krajowi!

zabrania mu sięgnąć po głowę mordercy. Sprawa anarchisty Fénéona wprawia ministra wojny w niemale zakłopotanie. Ustanowił osobną komisję, która ma rozpatrzyć akta personalne wszystkich urzędników ministerstwa, oraz zbadać, jak było możebnem, że Fénéon tak długo mógł się ukrywać przed policją.

mknąć do kozy, gdyby uważał, że tak mu postąpić wypada. W każdym razie historia to brzydka; zajmują się nią wszystkie dzienniki, a najcharakterystyczniej wyraża się o niej sceptyczny Rochefort, stary wyga, który brał krocie, gdziekolwiek je znalazł i puszczał je z lekkim sercem.

Za cudze winy.

Przez Anatola Krzyżanowskiego. Bawili się świadomie paradoksem, ostrze jego czujące doskonale. — Tak — przynała. — O ile też nie namiętność głęboka, prawdziwa, całą istotą wstrząsająca, może w moich oczach usprawiedliwić niejedną czyn przez świat potępianą.

sunawszy się o parę kroków, rękę pod ramię męża wsunęła. Morecki postawiony z tyłu, patrząc obłąkany na uroczą piękną postać pani Aurory. Czuł jeszcze jak pod płomiennym jej wzrokiem, krew mu do skroni uderzyła, widział ogniste blaski niecone przez słońce wśród rudawych jej splotów.

wenansów być nie myśli, bo to rola jej męża. Lekkomysłna zresztą, samolubna jego natura, nie zatrzymywała się i nie zwykła kępować ładnymi względami, tam gdzie o własną chodziło przyjemność.

— Niech się pan nie usprawiedliwia, to moja przedzą wina, że się na drodze waszej znalazłam. W ostatnich słowach brzmiał rozdzwięk jakiś bolesny; ironia, czy wyrzut, pan Artur nie umiał rozstrząść ni razu. Dźwięczno wydawało mu się tylko bardzo zmienionem, błędnem jeszcze i mizerniejszem, niż dawniej.

— Gdzie jest panna Luiza? — Czyta pod drzewem. Czy mam ją zawołać do mamy? — Nie potrzeba. Nie bądź taka usłużna. Chodzenie po gościach jest nieprzyzwoitością dla paniątki w twoim wieku.

— Biedne dziecko, takie delikatne — westchnęła pani Żelka. — Doktorzy zakazali jej wszelkiego zmęczenia, a przytem, pułkownik znajduje, iż za młodą jest, by mogła brać udział w liczniejszych zebraniach. Jutro zresztą wyjeżdża napowrót do klasztoru, potrzebuje więc czasu na przygotowanie się do podróży.

(C. d. n.)

charakterystyczne, sięgające po za stoki... Władzę w ręce... Władzę w ręce...

z magaz. prowiant. w Kotarze; do stanu czynnego obrony kraj. kadeci za przysługę oficerów: W. Batysta 9 pp., E. Liendl 24 pp., W. Hacher 90 pp., L. Preuss 90 pp., A. Gröschl, A. Gross i J. Schmidt 95 pp., L. Schlötzer 3 p. ul.; do rezerwy: rotmistrz Brückner 13 p. ul. i por. G. H. Clam-Martinic 1 p. ul.; w stan spoczynku: kapitanowie I. kl. A. Petschacher 9 pp., J. Geller 13 pp.; kapitan II. kl. A. Buresch z 10 p. strzelców; do wojsk komendy techn. kapitan 10 bat. pion. M. Hibrich; do konnej gwardyi ces. porucznik J. hr. Koziebrodzki.

KRONIKA.

Lwów dnia 4 maja.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt przeforsowała asystentów pocztowych Wojciecha Ryskiego i Józefa Gęzbę z Kolomyi do Lwowa. Promocye. Pp. Adam Ackerman i Kazimierz Czerniński otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów w szesnastu naukach lekarskich.

Śluby. W sobotę 28. kwietnia w kościele św. Antoniego we Lwowie odbył się ślub panny Maryi Bronisławy Bieniewicz, córki urzędniczki magistratu, z p. Bronisławem Żytynem, urzędnikiem pocztowym w Tarnopolu.

W administr. Gaz. Nar. złożono na dar dla J.E. ks. arc. Issakowicza: Tekla, Grzegorz, Jadwiga, Jakob, Wanda, Jadwiga, Grzegorz, Herysilla i Kazimierz Głuchowscy z Cuchyłowu po 1 koronie, M. Juroczak z Wiednia 2 korony, Krystyna Bielska 30 ct., Torosiewicz z Pułtawia 6 koron, w rze 97 Gazyety Nar. mylnie było podane zamiast Edward, Marya, Aleksander br. Lago z Tuczęp 3 korony, było br. de Sazo z Radymna.

Bractwo Najświętszej Panny Maryi Łaskawej Królowej Korony Polskiej obchodzi w niedzielę dnia 6. bm. rocznicę uroczystości Najsw. Maryi Panuy w myśl ślubów króla Jana Kazimierza pontyfikalnym nabożeństwem w archikatedrze lwowskiej, na którym wypowie kazanie ks. Kreczewicki. W przeddzień, tj. w sobotę dnia 5. bm. o godzinie 5 po południu odbędzie się uroczyste zebranie w wielkiej sali ratuszowej, na którym przeć omówienia dotychczasowej działalności Bractwa przez prezesa Edwarda Jedrzejewicza referować będzie ks. Kreczewicki o ostatniej „Encyklice Leona XIII do Biskupów polskich”. Z innego stanowiska pod względem politycznym i społecznym tej samej kwestyę oświetli w swym przemówieniu hr. Wojciech Dzieduszycki. Prof. dr. Żuliński będzie mówił „O stoletnim jubileuszu Piusa IX” a prof. Gnatowski „O praktycznych rezultatach wiecu z 15. zm. w sprawie święcenia niedzieli i świąt”.

Wstęp bezpłatny, dla nie członków za zaproszeniami, służącymi do biletów. Osoby które zaproszeń nie otrzymały, mogą po nie zgłaszać się bądź do lokalu Czytelni katolickiej ul. Kopernika 1, 5, II. p. bądź przy wejściu do sali ratuszowej przed zebraniem. Na pontyfikalnym nabożeństwie w katedrze w niedzielę 6. bm. o godz. 10. wygłosi kazanie dr. Kreczewicki a chór „Lutni” wykona przepiękną „Missę solenną” Rossini.

103 rocznicę ogłoszenia wielkopomnej konstytucyi Trzeciego Maja obchodzono we Lwowie uroczystość i w podniesieniu skrzypki ducha Wczesnym rankiem odezwali się wystrzały moździerzy na kopcu Unii lubelskiej, a muzyka „Harmonii” przedcigła ulicami miasta przy dźwiękach marszów narodowych. O godz. 9 odprawiono zostały nabożeństwa w kościołach OO. Dominikańskich, Bernardynów i ewangelickich. Kościół OO. Dominikanów zapelniony był szczerze, zwłaszcza przez młodzież, która po skończeniu nabożeństwa odśpiewała pieśni „Boże coś Polsko”, „Z dymem pożarów” i „Boże ojcow”. W katedrze ormiańskiej odprawili ks. arcybiskup Issakowicz mszę solenną o godz. 11 rano, a po południu w czasie nabożeństwa majowego wygłosił ks. kan. Mojżeszowicz podniosłe kazanie, skreślając wymownymi słowy dzieje Polski porzoborowe i ważność chwili obecnej. Stawa odcignego kapłana obzrymie wywarły na słuchaczach wrażenie, a gdy wspomniany o niedawnej rzezi w Krocach, cały lud zgromadzony w świątyni głosem wybuchł szlachaniem. Kazanie swe zakończył ks. Mojżeszowicz wyrażeniem nadziei, że niebawem już nadejdzie chwila, w której zaś śpiewamy triumfalnie i dziękujemy Te Deum w wolnej i niepodległej ojczyźnie.

W teatrze hr. Skarbka wystawiono po południu „Kościuszkę pod Rakawicami” w przeddzień zaś reżenicy dramat historyczny J. I. Kraszewskiego „Trzeci maj”.

W „Sokole” odbył się wieczór muzyczny-deklamacyjny pod artystycznym kierownictwem p. dyrektora Schwarza. Wierzonictwem p. Majerski przemówieniem, poczęt zagaił p. batatę p. Orłowskiemu odśpiewała kilka utworów. Pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła” wysłuchana publiczność stojąc. Deklamacya pani Siemaszkowej wywołała formalny entuzjazm wśród słuchaczy, a frenezyczne oklaski zmusiły ulubioną przez Lwówian artystkę do dodania dwóch utworów nad program. Polonez z „Hrabiny” na 4 violonczelo, altówkę i kontrabas, piękny śpiew panny Repekowej, chór mieszany Szpana muzycznego i portrety historyczne układu p. Styki dopełniły program.

W czasie uroczystości nadeszły telegramy z Jarosławia, Sokala, z Paskana, Kafusza, z muzeum rapperswieskiego, od Człeta kolejowej w Nowym Sączu i w i.

Na kopiec Unii lubelskiej wyruszył po południu pochód z „Harmonią” na czele o par przybytu tam przemówił do zgromadzonych p. Baczynski, kreśląc dzieje porzoborowe do r. 1863 i wykazując, że dla

narodu, które tyle ofiar poświęcił dla idei wolności, musi nadejść lepsza przyszłość. Następnie panie złożyły wieńiec na biuście Kościuski przyzwole chór „Gwizdy” i założonej niedawno „Czytelni powszechnej” pod kierownictwem p. Urbanka odśpiewał wieńiec pieśni polskich. Wiceprez kopiec był wspaniale iluminowany.

Rada miejska odbyła w środę posiedzenie, na którym prez. Mochnaoki zwał sprawę z udziałem w obradach komitetu wiejskiego nad sposobem uczczenia 60-letniego jubileuszu panowania Franciszka Józefa I., następnie na wniosek br. Gostkowskiego zatwierdzone umowę z towarzystwem gazowym dessauskiem o zaprowadzenie w mieście lamp systemu Auera pod następującymi warunkami: 1. Potrzebna ilość latarni aurowskich, tj. 405 sztuk, obowiązuje się Towarzystwo dessauskie dostarczyć na koszt gminy po cenie 22 zł. od 1 latarni, 2. Gdyby jednak gmina miasta Lwowa uważała za odpowiedniejszą, zakupić całkiem nowe latarnie systemu Auera u firm obcych, Zakład gazowy temu się nie sprzeciwia. 3. Zakład gazowy obowiązuje się utrzymywać te 405 latarni gazowych systemu Auera przez cały czas trwania umowy, tj. do końca sierpnia 1898 r., w stanie dobrym i celowi odpowiadającym, za co wszelkie gmina płacić będzie przez cały ten czas tytułem rocznego wynagrodzenia o łącznej kwocie 115.000 zł. rocznie, zaś, na amortyzację powyższej sumy i na opłatę silniejszego oświetlenia, płacić będzie miasto 5.078 zł. więcej, niż dotąd.

Następnie p. Getritz przedstawił wniosek w sprawie otwarcia wystawy. Rada uchwała dzień otwarcia wystawy uznać za święto narodowe, osobnymi odezwami wezwać mieszkańców do przystąpienia w dniu tym do domu, kosztom miasta udekorować masztami ulice, wiadące z dworca kolejowego na plac wystawy i iluminować całe miasto. Wybrano dla tej sprawy osobną komisyę.

Delegatami do komisyi teatralnej wybrano dra Godzimira Małachowskiego. Delegatami rady miejskiej na rok 1894 wybrani zostali pp.: Lutawski, Walichiewicz, Bardasz, dr. Byk, dr. Ciesielski, dr. Gryziecki, dr. Maryański, Sebaher, Ciuchciński, Czaprzyński, Gołęb, Janowski, Michalski, Belski, dr. Gostyński, Piepiesz, Sroczyński, dr. Dzieduszycki, Getritz, dr. Goldman.

Na porządku dziennym przyszłego posiedzenia rady postawiony będzie wybór pierwszego delegata i jego zastępcy.

Z fundacyi zamieszkał w im. śp. Dębowski nadano stypendyum w kwocie 100 zł. ożeladnikowi szwajcarskiemu Mikolajowi Panajce, zapomagając zaś z fundacyi konwiktowej Głowińskiego w kwocie 22 zł. 50 ct. nadano Julii Strakowej, wdowie po blańszu. Komitetowi budowy własnego domu „Czytelni polskiej” w Białej udzielono subwencyi w kwocie 100 zł. Na tem posiedzenie zamknięto.

Zestawiane bilety kolejowe. Z d. 1. bm. zaprowadzono nowy wykaz zestawianych biletów jazdy na liniach kolejowych austriackich, węgierskich, niemieckich, holenderskich, belgijskich, rumuńskich, szwajcarskich, norweskich i duńskich jakoteż na kolei bosniańskiej. Bilety takie nabywać można we Lwowie w biurze informacyjnym kolei państwowej przy ul. Trzeciego Maja 1. 3.

Zeszyty zestawionych biletów jazdy ważne są tak dla jazd okrężnych, jakoteż dla podróży na tych samych liniach tam i na powrót, jeżeli cała długość drogi wymienionej w kartach jazdy wynosi najmniej 600 kilometrów, a wyjątkowo tylko w obrębie sieci austr. kolei państwowych i kolei południowej dla podróży rzeczywiste okrężnych już na odległość 300 kilometrów. Bilety zestawiane upoważniają do używania wszystkich podciągów, posiadających odpowiednie klasy według rozkładu jazdy. Na liniach austriackich i węgierskich kolei państwowych bilety zestawiane trzeciej klasy ważne są tylko do podciągów osobowych, a za dopłatą według taryfy także do pospiesznych, jeżeli na pojedynczych biletach bezpośrednich nie jest wyrażone inne postanowienie.

Instruktor mleczarstwa dla Galicyi przyjmowany będzie interesowany we Lwowie w gmachu sejmowym d. 9. bm.

Nowe towarzystwo. Wczoraj zawiązanem zostało we Lwowie demokratyczne towarzystwo polskie. Prezesem towarzystwa został wybrany poseł dr. Lewakowski. Zastępcami przewodniczącego pp. Rewakowicz i Turonczyk. Do wydziału weszli: Deskur, dr. Ciesielski, dr. Lisiewicz, dr. Ungar, Walichiewicz i Stapiński.

Kasyno m. c. k. we Lwowie. Na posiedzeniu Wydziału 27. kwietnia wylosowano listy dłużne, l. 218, 371, 409, 556 i 959.

Towarzystwo prawnicze urządzał będzie przy sprzyjającej pogodzie począwszy od 8. maja o wtoru popołudniu wyieczki do Żalaznej Wody za stawem Kamińskiego.

Szpitalik św. Zofii W. w sprawie funkcyjnych w szpitaliku św. Zofii lekarzy opuszczono nazwisko prymarysty oddziału oczonego p. dra Tytusa Kiekiego.

Główny dworzec i warsztaty kolejowe obsadzone były wczoraj wojskiem, a to z obawy przed możliwymi następstwami wypowiedzenia przez dyrekcję kolei państwowych pracy 150 robotników.

Matkobójce Boratynowicza, skazanego przez sąd przysięgłych we Lwowie na śmierć przez powieszenie, uśwatwił cesarz, — a najwyższy trybunał wymierzył mu karę dożywotniego więzienia.

Podrutek. Przy ul. Berka znaleziono wczoraj wieczór dziecę pici męskiej, około 1 1/2 roku liczące, ubrane w białą koszulkę i kolorowy fartuszek. Dziecikiem zaopiekował się na razie komisarz dzielnicy III.

Nowy fideikomis. Minister sprawiedliwości przedłożył już Izbie panów projekt ustawy, zezwalającej ks. Władysławowi Czartoryskiemu na utworzenie fideikomisu familijnego. Fideikomis Czartoryskich obejmował ma dwa klucze ziemskie we wschodniej Galicyi w obszarze 88.300 morgów, a oszacowane na 881.000 złr., dwa domy w Krakowie, oszacowane na 89.546 złr., w których mieści się muzeum im. Czartoryskich, dalej zbiory tegoż muzeum oszacowane na 334.300 złr. i wreszcie papiery wartościowe w nominalnej wartości 850.000 złr.

Kościuszkowska rocznica. W Stanisławowie obchodzono Kościuszkowską uroczystość w dniu 103-roczyzny uroczystości 3. maja. Już w przeddzień uroczystości wrzało w całym mieście. Uroczystość rozpoczęła 2. bm. wieczór uroczysty ku uczczeniu pamięci bohatera z pod Racławic. Przedsiedząca kantata kompozytorki dyrektora konserwatorium Biernackiego do słów dr. Kamińskiego, wywarła na licznie zgromadzoną publiczność podniosłe wrażenie. W dniu 3. bm. o godzinie 5. rano moździerzy strzelały znać dały, że uroczystość się zaczęła. Reprezentacye stowarzyszeń, korporacye, chłopcy ustawieni w czwórki, pomazserowali przed radek, gdzie ich powitała Rada miejska z dr. Koniakowiczem na czele. Potem odbyło się solenne nabożeństwo we wszystkich kościołach. Po południu nastąpiło odsłonięcie tablic pamiątkowych i otwarcie ulicy imie nia Tadeusza Kościuszki. Dr. Kamiński jako senior Rady miejskiej przemówił w gorących słowach do zgromadzonego ludu, podnosząc bohaterkie czyny Tadeusza Kościuszki. O godz. 4. odbyło się w teatrze A. hr. Redy bezpłatne przedstawienie obrazu p. t. Tadeusza Kościuszki, a wieczór całe miasto zgasiło było iluminowane.

Z Komarna pisał nam: Uroczystość Kościuszkowska w Komarnie różniła się od obchodów w innych miejscowościach tem, że tu tak w powzięciu inicjatywy jak i w po noszeniu kosztów i w samem urzędowaniu obchodu w równej mierze Polacy i Rusini brali udział. Uroczystość wypadła bardzo pięknie. Był więc i huk moździerzy od świtu do nocy, było nabożeństwo pod gołem niebem, gdzie szpaler stanowią chłopcy w krakusach z kosami i lancami i straż porządku z Rudek i Komarna, było kazanie patriotyczne do kilkudziesięciu tysięcy ludzi, wygłoszone przez ks. Kułakowskiego z Tuligów, był obiad dla kosynierów, których w liczbie 30 pp. W. u siebie gościł, podczas gdy kasyno podjmowało inteligentne licznie z Rudek i okolicy przybyła. Właściwą uroczystość rozpoczął po południu o godzinie 5tej wstępem słowem dr. Jakińskiego, burmistrz komarniański. Następnie, głowa czelni ruskiej, mieszczanin p. Michał Kalimon wygłosił piękna przemowę zakończoną „Mir Wan bracia!” którym to słowem zawitował chór z nauczycielom p. Budzińskim na czele. Odpowiedź dr. Jakińskiego na słowa Kalimona brzmiała: „Chciałbym aby to uścisnienie dziękczynne ręki panie Michale odzuli wszyscy Rusini miasta nasze go, chciałbym aby w tej chwili wzięli nas wszystkie ogniska życia społecznego w kraju; nauczyłby się one, że Polacy obok Rusinów mogą żyć w zgodzie, szanując się i kochając nawzajem ku pożytkowi wzajemnemu.” Następnie dwóch wołów w fartuchach kuśo kośe na kowale, śpiewając pieśń kowalską przy wtórowaniu chóru otaczających ich kosynierów. Oklaskom nie było końca. Wyczerpującej, bardzo dokładny, z patriotycznym nastrojem napisany życiorys Kościuszki odczytał p. Kalwana, kandydat notaryalny, potem znowu śpiewano polskie i ruskie pieśni. P. Ajdukiewicz i panna M. Markówna, deklamowali bardzo pięknie. Wzłocianin z Chłóp, Nieczaj, dziękował za urządzenie uroczystości i za odświeżenie pamięci Kościuszki i Bartosza Głowackiego, którego to ostatniego pod względem miłości ojczyzny lud wiejski będzie brał za przykład. Na zakończenie rozdano między zebranych w liczbie około 2000 na podwoziu szkolnem, znaczna ilość książek pamiątkowych i obrazków. Wieczorem zgasła iluminacya całego w flagi i transparenty przy osobionego miasta i pogawędki w kasynie i czytelnicy miejskiej zakończyli obchód.

Wybór uzupełniającego jednego członka Rady powiatowej w Strzycy z miasta Strzycy, rozpisano namiesnictwo na dzień 22. maja.

W Nowym Sączu superiorem spalnego domu i kościoła OO. Jezuitów zamianowany został dnia 3. b. m. ks. Stanisław Załuski.

Nadużycie broni. Do Dzienn. pol. pisał z Przemyśla: „Oburzący fakt nadużycia broni przez oficera zaszedł znowu w mieście naszym i pomonęży, liczną niestety, kronikę wypadków tego rodzaju. Przywykliśmy już nieraz konstatować zdarzenia, w których krewkość synów Marsa brata górę nad rozumą i sprawiedliwemu ocenieniem sytuacji i w których oficer dobywał pałasza, aby nim poskromić odwagę „cywilów”, szarpiących rzekomo honor jego; nie przypomniemy sobie jednak faktu, w którymby niewłaściwość użycia broni tak bardzo była jasrawą, a w następstwach swoich tak bardzo smutną, jak właśnie w wypadku, zazłym u nas przedwczoraj. Wedle zeznań poszkodowanego, złożonych w sądzie i wedle zeznań świadków, obecnych wypadkowi, wjechał kapitan artyleryi D..., wracający konno do miasta, na chodnik i — obok innych przechodniów — potrącił i p. Józefa Magera, wysłużonego wachmistrza oddziału inżynierii wojskowej, obecnie przedsięwziętą robot murarską, idącego tymże chodnikiem w towarzystwie żony. Potrącony obywał zaawazył skłuznie i to w sposób zupełnie delikatny, że chodnik przeznaczony jest jedynie dla pieszych, w odpowiedni jednak otrzymał ciek słów obelżywych, których powtarzać tu niepodobna, a które wywołały skromną znowu, ale sprawiedliwą uwagę. Zmysk sprawiedliwości był jednak panu kapitanowi obcy, bo, zamiast prze-

prosić i ustąpić, dobył pałasza, a puściwszy wodze swemu „rycerskiemu” animuszowi, rąbał dopoty, dopóki ofiara we krwi tarzać się nie poczęła. Rąbał było łatwo, bo obywał cywilny był... bezbronnym! I stało się, że ofiara gwałtu, cięta czterokrotnie — w głowie, ramię i rękę — dogorywa już dzisiaj, a żona, względnie wdowa i o sierocięta dzieci wołają o sprawiedliwość i pomstę do nieba!... Fakt ten, który w całym mieście wywołał ogromne żaniepokojenie, znany jest komendantowi korpusu p. Galgotzemu w wierzymy też w jego energiczną rękę i oczekujemy wymiaru sprawiedliwości”.

Ze spartu. W ósmym dniu wiosennych wyświóg wiedeńskich w biegu o nagrodę 2800 koron zwyciężyła z pośród 11 koni „Volosca” p. Sczaghiny.

Turyści uwielbieni w pieczarze. Dotychczas nie powiodło się mimo wyłożonych usiłowań i niezmońdowanej pracy 30 pionierów uwolnić turystów zamkniętych w pieczarze luelochskiej, koło Sonriach w Styrii. Sprawozdany z Tryestu nurek nie mógł również dostać się do jaskini i zachodzi straszna nadzieja, że turyści zanim woda w potoku opadnie, pogną z głodu.

Gwałty moskiewskie. Z Łomżyńskiego pisał: Do liczby krywd, jakich codziennie doznają Polacy z pod zaboru rosyjskiego należy zaliczyć gwałcenie świąt według nowego stylu. Działacze starający się z guryliwickim godną lepszą sprawą nadać „prywiłsińskiemu krajowi” wygląd możliwie rosyjsko-prawosławny i prztem sami się odznaczyć i wykazać swoją gorliwością, ignorują świąta katolickie i pod rozmaitemi pozorami zmuszają ludność miejscową do ich gwałcenia nawet wbrew istniejącym rozporządzeniom władz wyższych, które, jak zwykle się dzieje w podobnych wypadkach w Rosyi, starają się tego nie widzieć. Tak np. dnia 25. marca rb., tj. w pierwszy dzień Wielkanocy, naczelnik powiatu szczyrczyńskiego gubernii łomżyńskiej, Juriew, przybył do Grajewa i razem z miejscowym wójtem zwołał zebranie gminne dla naradzenia się w sprawie wyznaczenia ziemi pod mające się budować koszary dla wojsk, chociaż sprawa ta mogła być zatwierdzona dnem wprzód lub parę dni później. Postępek p. Juriewa bynajmniej nas nie dziwi, znany to działacz z swego „wzorowego wydziału”, a zresztą wszelkimi sposobami stara się odznaczyć i wykazać swoją gorliwością, ignorując i w podobny sposób postępuje dyrektor komory celnej w Grajewie niejaki Rutowski, który zmusza swoich podwładnych między innymi jest jeszcze kilku katolików i protestantów, pracować w dni świąteczne, jako to: Wielkanoc, Wielki Piątek i inne, nie zważając na to, że oberwowanie takowych przez komory celne położone w obrębie Królestwa Polskiego jest zastrzeżone tak rozporządzeniem departamentu dochodów celnych jak i zawartym między Rosją i Niemcami trakatnem handlowym.

Kometa. odkryta przez Galego w obserwatoryum w Melbourne w Australii dnia 3 kwietnia br., może być obserwowana po zachodzie słońca w południowo-zachodniej stronie nieba w konstelacyi Hydry, jako słaba gwiazda szóstej wielkości, dła dobrego nieuzbrojonego oka dość wyraźnie, przez zwykłą zaś lunetkę teatralną całkiem dokładnie dostrzeżalną. Dnia 5 bm. wieczorem będzie się ona znajdowała prawie pionowo pod głową Hydry, w odległości około 6 stopni od niej; dnia 7. bm. będzie przechodziła blisko gwiazdy ζ w głowie Hydry, następnie dnia 9. bm. przejdzie do konstelacyi wielkiego Lwa i w tym dniu będzie się znajdowała koło gwiazdy ζ zmiennym blasku, aż dnia 14 pomiędzy dwiema wyraznymi gwiazdami oznaczonymi literami ζ i η w tejże konstelacyi; w następnych dniach przejdzie przez konstelację małego Lwa do Wielkiego Niedźwiedzia. Kontakt komety tej szły okrągły z bardzo wyraźnym zagęszczeniem w środku, tak, iż jest ona raczej podobną do mgławicy niż d. komety. Obecnie blask jej jest największy, odąd będzie się dość szybko zmniejszał, przez teleskop jednak będzie jeszcze przez dłuższy czas widzialną. W dniu 14. zm. była ona najbliżej słońca, w odległości 150 milionów kilometrów, od tego dnia oddala się od niego z szybkością dość znaczną, wynoszącą np. obecnie 63 tysiące kilometrów na godzinę.

Głowy publiczności. (Rubryka płatna po 50 ct. za wie sz drobnym drukiem)

Przy otwarciu międzynarodowej wystawy środków żywności w Wiedniu w dniu 20. kwietnia przez Najjaśniejszego Pana, zwrócił Monarcha szczególną uwagę na graficzne przedstawienie (Tableau) działalności Towarzystwa ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu „Allianz”, a otrzymawszy na stosowne zapytanie od gen. sek. Towarzystwa odpowiedź, że Towarzystwo to założone w lecie r. 1-90 przez Baro a Bourgoing, zawarło dotychczas ubezpieczeń do wysokości 25 milionów koron i to przeważnie w dziale ubezpieczeń robotników z wpłatą rat tygodniowych począwszy od 5 ct. w a. i wyżej, monarcha powiada: „Cieszę się bardzo, iż Towarzystwo w tak krótkim czasie nabrało tyle rozgłosu”.

Sztuki piękne.

Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka dziś w piątek (wznowienie) „Rodzina furzów” krotoczwila w 4 aktach Rusa. Jutro w sobotę ostatni gościnny występ pny Miry Hellerowej „Mignon” opera w 4 aktach A. Thomasa. W niedzielę po południu „Biedni” obraz z życia mieszczańskiego ze śpiewami w 5 aktach Leopolda Sviderskiego. Wieczór „Dora” komedia w 5 aktach W. Sardou. W poniedziałek po raz pierwszy „Mściści” dramat w 6 aktach Stanisława hr. Rzewuskiego. We wtorek „Faust” opera w 5 aktach Gounoda, pierwszy występ pany Salomei Kruszelnickiej w partyi Malfary, panny Eugenii Strasserowej w partyi Siebla. Faustem będzie p. Aleksander Meszuga, Meffitem p. Kowaleki.

\* Świata zeszyt majowy rozpoczyna przepiękna rycina frontispisowa Piotra Stachewicza. Dalej znajdujemy w nim; dzielną

rysunek Leona Weina, przedstawiający wieśniaka z okolic Lwowa; wernie odwzorowany pomnik Kazimierza Puławskiego w Savatnach, przez H. Dyrdonia; dwa widoki z wystawy krajowej S. Fabijańskiego; impresyjony szkic W. Wankiego; pyszną reprodukcję pełnego obrazu W. Wodzinowskiego „Bratnie dusze”; trzy wytworne odbite portrety aktualne i dobrą ilustracyę pafcau Belli Arti w Rzymie, w którym odbywały się posiedzenia XI kongresu lekarskiego. Dział literacki również bogaty: świeża i pełna wdzięku nowela pt. „Sewera” Waleryi Marrené; pełna dowcipu, z nieporównaną werwą piarską kreślona sylwetka „Jaska Malczewskiego” przez Kazimierza Bartoszewicza; nieznaną dotąd współczesna relacya Zbyszewskiego o kapitulacyi Warszawy w 1794 roku; ocena krytyczna działalności dra Caro przez Władysława Zakrawskiego; sumienny szkic literacki o Gerbarce Hauptmannie przez J. Sussera; wreszcie interesujące sprawozdanie dra Józefa Zanietowskiego z międzynarodowego kongresu w Rzymie, na którym lekarze polscy tak wybitną odegrali rolę. Dopełnią całości numeru obfita, kardo zajmująca kronika.

Ostatnie wiadomości.

Dienniki poznańskie ogłaszają odezwę, zwolnąjąc wiec katolicki do Poznania na 4., 5. i 6. czerwca b. r. Do ściślejszego komitetu, zajmującego się organizacyą wiecu, należą pp.: Kazimierz Chłapowski, prof. Wicherkiewicz, ks. dr. Kubowicz, Stefan Cegielski, dr. Kusztelan, dr. Kantecki, ks. Zdzisław Czartowski, ks. Echaust, dr. Lebiński i St. Orłowski.

Ruska Złóżka donosi, że rząd robi wszystko, co można „dla wzmocnienia żywiołu rosyjskiego na Litwie”. Ministerstwo dóbr państwa, w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, wyznaczyło obszerne przestrzenie majątków skarbowych na pojedyncze działy dla kolonistów rosyjskich. Prócz tego ministerstwo spraw wewnętrznych wyznaczyło na rok bieżący do rozporządzenia genaral-gubernatora wileńskiego 40.000 rubli na wsparcie dla kolonistów rosyjskich w razie klęski pożaru, pomoru bydła itp.

Znowu się odezwał poważny głos w prasie rosyjskiej (Szan współczesny prowincyi nadbałtyckich w Nowem Wremieniu), lamentujący nad stroną zewnętrzną polityki rusyfikacyjnej w kraju, a słabym stosunkowo jej wynikiem w życiu codziennem. Po dawno stoją tam naprzeciw siebie dwa wrogie obozy: napływowo-rosyjski i tubylczy niemiecko-łotewsko-estoński. „Masy ludności krajowej — ubolewa Nowoje Wremia — Rosya nie zdolała pozyskać dla swych celów. Łotysze i Estowie sprzyjali przedsięwzięciu przez rząd reformom tylko o tyle, o ile takowe przyczyniały się do osłabienia wpływu i znaczenia narodowości niemieckiej, jako dominującej w kraju pod względem narodowym i społecznym; skoro zaś owe reformy rosyjskie przeistoczyły się w system asymilacyi narodowości nierosyjskich, Łotysze i Estowie odesobili się i zajęli co najmniej bierne stanowisko wobec przedstawicieli narodu panującego i ich polityki. Jedyny wyjątek stanowią w tym względzie ci Estowie i Łotysze, którzy przyjęli prawosławie”. Uwagi swe o obecnym stanie prowincyi nadbałtyckich kończy Nowoje Wremia wolaaniem o jak najwięcej tryumfów prawosławia i jak najwięcej szkół rosyjskich w tamtych stronach. W taki to sposób zakończyła się obrona „biednych”, „ucisnionych” krajowych przeciwników „ciemnizy” niemieckim.

Jutro ma carewicz następcą w Darmstadt przybyć do Berlina i zabawić tam jeden dzień.

W Barcelonie skazał sąd wojenny 6 anarchistów na śmierć, a 4 na dożywotnie więzienie za zamach marszałka Martinez del Campo.

Rada państwa.

(Telegram Gaz. Nar.)

Wiedeń d. 4. maja. Na posiedzeniu Izby posełów, odbytem w środę, najpierw p. minister spraw wewnętrznych odpowiadał na kilka interpelacyi.

Projekt ustawy o upaństwowieniu tryestenskich domów składowych przyjęty został w trzecim czytaniu.

W dalszym ciągu dyskusi nad budżetem ministerstwa skarbu krytykował p. Di paull istotę i niekorzystni rozlicznych subwencyi, jakoteż omawiał pra-



